Krystyna Gąsiorek

Fascynacja współczesną literaturą dziecięcą – o książce Krystyny Zabawy : recenzja książki: Krystyna Zabawa, "Rozpoczęta opowieść. Polska literatura dziecięca po 1989 roku wobec kultury współczesnej"...

Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce : kwartalnik dla nauczycieli nr 4, 133-137

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

EETP 30(2013)4, ISSN 1896-2327

Krystyna Gąsiorek
Uniwersytet Pedagogiczny

Fascynacja współczesną literaturą dziecięcą – o książce Krystyny Zabawy

Recenzja książki: Krystyna Zabawa, *Rozpoczęta opowieść. Polska literatura dziecięca po 1989 roku wobec kultury współczesnej*, Wydawnictwo Ignatianum, Kraków 2013.

Już sam tytuł książki Krystyny Zabawy *Rozpoczęta opowieść. Polska literatura dziecięca po 1989 roku wobec kultury współczesnej* przykuwa uwagę czytelnika. Nadtytuł *Rozpoczęta opowieść* (wzięty z tytułu wiersza Wisławy Szymborskiej, s. 22) – z jednej strony, lokuje podjętą przez autorkę tematykę w pozycji nadrzędnej, z drugiej – pozwala spodziewać się w przyszłości dalszego ciągu rozważań nad nią. Podrzędna część tytułu (*Polska literatura dziecięca po 1989 roku wobec kultury współczesnej*) wskazuje dobitnie i tematykę, i metodologię pracy. Dotyczy literaturoznawstwa i jest określona ramami czasowymi. Obejmuje dwadzieścia lat polskiej literatury dziecięcej, od 1989 roku, chociaż – jak podaje autorka – czasem ramy te są przekroczone, „aby opisać czy choćby wspomnieć o jakiejś wyjątkowo interesującej pozycji lub książce potwierdzającej linię rozwojową czy tendencję" (s. 22). Niebagatelną rolę pełni w tytule również przyimek „wobec" w wyrażeniu *wobec kultury współczesnej*. Zyskujemy w ten sposób rozszerzony zakres rozważań o literaturze dla dzieci.

Ściśle związana treściowo, trzyczęściowa praca, jak przekonuje jej lektura, jest plonem głębokich przemyśleń i rozległej erudycji autorki na temat współczesnej książki dla najmłodszych. Literatura dziecięca traktowana jest tu jako dzieło integralne „słowa, obrazu, dźwięku, architektury książki" (część I). Dalej znajdujemy syntetyczne omówienie poezji

i wierszy dla dzieci (część II) oraz prozy, a w niej pozycji narratora – autora – postaci (część III). Trzeba docenić strukturę pracy.

W kolejnych częściach wyróżniamy osobne, lecz spójne, poziomy tematyczne, zawsze logicznie anonsowane przez autorkę przed ich omówieniem. Pierwszy poziom zainteresuje na pewno teoretyków literatury, drugi – nauczycieli praktyków i rodziców dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, trzeci – wszystkich czytelników doceniających wartość słowa pisanego.

Znawców przedmiotu, czyli literaturoznawców, a także wszystkich zainteresowanych literaturą dla dzieci/dziecięcą (rozróżnieniu tych określeń poświęca autorka wyczerpujące akapity wstępu), zainteresują w części I kwestie terminologiczne (*dzieło integralne, „obudowywanie" tekstu literackiego innymi „tekstami", architektura książki*), konsekwentnie rozwijane i przyjęte przez autorkę. I tak w pięciu rozdziałach, ukazane zostały relacje między tekstem – słowem a innymi środkami odbioru, tradycyjnymi, jak np.: obraz, ilustracja i in. oraz nowoczesnymi, np.: audiobook, książka multimedialna i in. Te ostatnie w znacznym stopniu zmierzają do uniezależnienia dziecięcego odbiorcy „od dorosłego pośrednika lektury" (s. 43). Szeroko omówione są funkcje, odmiany i różne sposoby istnienia ilustracji w książce dziecięcej (książki ilustrowane), a także książki obrazkowe (ikonotekstowe), autorskie: „jako wynik pomysłów i działań jednego człowieka" (s. 80) i książki dla każdego wieku: „lektura sama w sobie stanie się istotna dla starszych na równi z najmłodszymi" (s. 96).

W części II, poświęconej poezji dla dzieci, zestawione są istotne tematy: „połączenie codzienności i niezwykłości, bliskość podmiotu mówiącego (...), wykorzystywanie dziecięcego języka i świata, elementy ludyczne i artystyczne..." (s. 103). Językoznawcę poruszy temat, w którym język przedstawiony jest jako bohater utworów dla dzieci (rozdz. 4). Autorka twierdząco odpowiada na pytanie *Czy dziecięce wiersze „lingwistyczne" wpisują się w nurt współczesnej polskiej poezji lingwistycznej?*, zestawiając przykłady utworów, w których „Warstwa brzmieniowa, tak istotna w każdym tekście poetyckim, tu staje się najważniejsza, przysłaniając nieraz warstwę semantyczną" (s. 146). Docenia zabawę dźwiękiem (np. „melodia" słów), tropami stylistycznymi (np. onomatopeje, rymy), słowem (np. nagromadzenie synonimów, homonimów). Akcentuje też niedostatki takiej twórczości: „wiersze dziecięce, wpisujące się w nurt zabawy językiem, często (...) sprowadzają się do literatury użytkowej" (s. 161). Część o poezji i wierszach dla dzieci zamykają rozważania o autoprezentacji autorskiej i autotematyzmie (rozdz. 5) oraz analiza ikonotekstu w czterech wybranych tomikach poetyckich. Prezentują one różne modele poezji (refleksyjny, kreacyjny/lingwistyczny, medytacyjny i tzw. dziecię-

cy). Ich analiza pozwala dostrzec „bogactwo emocji i obrazów, jakie oferują dziecku współcześnie pisane wiersze z towarzyszącą im ilustracją"(s. 198).

Podobnie interesujące rozważania, opracowane na podstawie utworów prozatorskich, przynosi lektura części III. Na początku autorka przedstawia gatunki współczesnej prozy dla dzieci z różnych obszarów tematycznych, np.: fantastyczno-baśniowego, na czele z bajką i baśnią, realistyczno-fantastycznego, realistycznego, realistyczno-magicznego i in., z dominującą w nich tematyką, np. edukacją seksualną, problematyką śmierci, cierpienia i in. (s. 218). Zwraca uwagę, że – w przeciwieństwie do poezji – „W twórczości dla dzieci to proza jest obszarem bardziej widocznych zmian" (s. 223). Sąd ten kontynuuje, przedstawiając różne stanowiska narratora – autora i sposoby snucia narracji w prozie dziecięcej oraz postaci kreowanej przez narratora. Końcowe fragmenty w rozdz. 4. (o rolach płci w literaturze dla najmłodszych), metaforycznie zatytułowane: „Spojrzenie z lotu ptaka" (s. 261) i „Spojrzenie z bliska" (s. 268), dopełniają obraz narracji, postaci i przestrzeni oraz wskazują pola badawcze dla przyszłych analiz literatury dziecięcej.

Całość rozważań teoretycznych zamyka Krystyna Zabawa w zakończeniu pt. *Bez „kompleksu Kopciuszka"*. Po lekturze tekstu wypada się w pełni zgodzić z jej sądem, iż „Wiele utworów wspomnianych w tej książce spełnia wymagania stawiane dobrej, artystycznie udanej literaturze. Co więcej, utworom literackim towarzyszą ciekawe, wartościowe dzieła plastyczne. Tworzy się nowa jakość, powstająca na styku sztuk" (s. 280). Optymizm tych słów znajduje pełne odzwierciedlenie w prowadzonym niezwykle inteligentnie wywodzie autorskim.

Przedmiotem badań w *Rozpoczętej opowieści*... „są książki literackie dla dzieci młodszych, czyli w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym (3-10 lat)" (s. 18). I to może być drugi poziom odczytania książki i szczególny jej walor, który docenią nauczyciele edukacji przedszkolnej oraz wczesnoszkolnej i rodzice dzieci. Znajdą oni w publikacji źródło inspiracji do wielostronnego czytania utworów dla dzieci. Ważne jest, że praca nie przyniesie gotowych wzorców czytania różnych tekstów, lecz podpowie w rzetelny sposób właściwy komentarz i da celną inspirację do lektury najnowszej (z ostatnich dwudziestu lat) polskiej literatury dziecięcej. Każde zagadnienie przedstawione jest na tle teorii, dokładnie zanalizowane, wsparte wnikliwymi i fachowymi obserwacjami tekstu, pokazane na bogatym tle bibliograficznym.

Krystyna Zabawa, przywołując prace licznych badaczy literatury dla dzieci, m.in.: Zofii Adamczykowej, Alicji Baluch, Zofii Beszczyńskiej, Małgorzaty Chrobak, Joanny Papuzińskiej, Alicji Ungeheuer-Gołąb, Bogusława Żurakowskiego i in. oraz recenzentów książki: Anny Czaba-

nowskiej-Wróbel i Grzegorza Leszczyńskiego, pokazała etap inicjacji literackiej, dzięki której dziecko wchodzi w świat literatury dla dzieci/dziecięcej. Rozpoczyna się on w domu rodzinnym, potem trwa w przedszkolu i klasach I-III szkoły podstawowej. Przygotowuje się wtedy małego odbiorcę do poznawania siebie samego, innych ludzi i świata, a przede wszystkim jest to okres, w którym zachęca się do obcowania z tekstem literackim, także w przyszłości. Zadaniem nauczyciela i jednocześnie głównym założeniem dydaktyczno-wychowawczym jest w tym czasie rozwijanie zainteresowań tekstem literackim i ich podtrzymywanie.

Z książką Krystyny Zabawy praca nad ukierunkowanymi działaniami, zmierzającymi do wytworzenia u małego odbiorcy i *dorosłego pośrednika lektury* potrzeby korzystania z dóbr kultury w postaci szeroko rozumianego tekstu literackiego, może się okazać nie taka trudna. Nauczyciel znajdzie w niej bowiem odpowiedzi na wiele pytań, ogólnych i bardziej szczegółowych, np.: *Jakie są strategie, podejmowane przez autorów, aby sojusz słowa z obrazem w książce dla najmłodszych stawał się coraz pełniejszy i kreował nowe znaczenia?* (s. 26); *Czy i jak różni się ilustracja w książkach wypełnionych prozą realistyczną i baśniową, prozą i poezją?* (s. 53); *Czy twórcom analizowanego dwudziestolecia udało się zbliżyć do ideału, unikając zagrożeń?* (s. 104); *Czy igraszki językowe będą jeszcze długo znakiem rozpoznawczym poezji dziecięcej?* (s. 284). Wszystkie poruszane problemy rozwiązywane są przez autorkę z przywołaniem wielu konkretnych przykładów tekstowych, łatwych do zlokalizowania dzięki dołączonemu na końcu książki indeksowi osób tworzących literaturę dla dzieci, np.: Marcin Brykczyński, Agnieszka Frączek, Kalina Jerzykowska, Roksana Jędrzejewska-Wróbel, Grzegorz Kasdepke*, Joanna Papuzińska, Małgorzata Strzałkowska i wiele innych (ich utwory zostały zanalizowane w różnych częściach książki).

I na koniec trzeci, niezwykle ciekawy, proponowany przeze mnie poziom „czytania" pracy Krystyny Zabawy. Radzę skupić się na mottach kolejnych części i rozdziałów publikacji. Zapewne nie będzie czytelnika, który nie doceniłby trafności wyboru autorki i wartości cytowanego (i skomentowanego przez nią) słowa pisanego. Są tu cytaty oświetlające zamysły autorki (np. przed wstępem fragment eseju Clive Staplesa Lewisa pt. *O trzech sposobach pisania dla dzieci*, s. 9), a także pokazujące cechy charakterystyczne rozwijanych tematów (np. przed częścią I fragment z *Literatura a sztuki plastyczne* Waldemara Okonia, s. 25; przed częścią II słowa Juliana Przybosia o „miłodźwiękach", wierszach powstałych we współpracy z córką, s. 103; przed częścią III fragmenty z rozprawy Andrzeja Zieniewicza pt. *Efekty prozy (na przełomie stuleci)*, s. 198).

Wszystkie cytowane myśli dowodzą nie tylko osadzenia treści publikacji w określonej w zamyśle autorki konwencji, ale także pozwalają do-

strzec różne znaczenia, np. fragment wywiadu z artystą ilustratorem, Józefem Wilkoniem *Jak powstaje ilustracja?* przed rozdz. 2 w cz. I poświęconej książce ilustrowanej czy cytat z rozważań Mieczysławy Buczkówny o poezji „dawanej najmłodszym" przed próbą charakterystyki poezji i wierszy dla dzieci w rozdz. 1 w części II.

Podobnie jak czytanie kolejnych „złotych myśli", ujętych przez autorkę w wybranych przez nią mottach poprzedzających fragmenty części lub rozdziałów, można by zaproponować lekturę przypisów z uwagami, ciekawymi objaśnieniami i komentarzami. Zarówno motta, jak i przypisy u dołu stron pokazują oczytanie i głęboką znajomość rozwijanych przez Krystynę Zabawę tematów.

Pozostaje tylko zachęcić wszystkich do uważnej, niezwykle kształcącej i ciekawej książki *Rozpoczęta opowieść. Polska literatura dziecięca po 1989 roku wobec kultury współczesnej.*

* Tu uwaga. Nazwisko 'Kasdepke' w całej pracy (jak dowiadujemy się z indeksu osób) pojawia się na 27 stronach. Autorka go nie odmienia, chociaż należy je odmieniać, podobnie jak nazwiska Lange, Rilke. Powinno być: DB. Kasdepkego, C. Kasdepkemu, NMs, Kasdepkem.

W Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN, pod red. Andrzeja Markowskiego, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 1620 czytamy, iż „Zwyczaj (nieodmieniania – K.G) ten można tolerować. Konieczne jest jednak zastrzeżenie, że nieodmienność nazwiska wymaga używania wraz z nim odmienionego imienia, tytułu lub innego określenia".